

X kadencja



KANCELARIA SEJMU

Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

**Komisja
do Spraw
Unii
Europejskiej**

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW
SPRAWIEDLIWEJ TRANSFORMACJI
(NR 24)
z dnia 10 marca 2026 r.**

Pełny zapis przebiegu posiedzenia Komisji do Spraw Unii Europejskiej – podkomisji stałej do spraw sprawiedliwej transformacji (nr 24)

10 marca 2026 r.

Podkomisja stała do spraw sprawiedliwej transformacji, obradująca pod przewodnictwem posła **Krzysztofa Gadowskiego (KO)**, przewodniczącego podkomisji, i posła **Tomasz Piotra Nowaka (KO)**, zastępcy przewodniczącego podkomisji, zrealizowała następujący porządek obrad:

– informacja na temat bezpieczeństwa energetycznego Polski w kontekście dostaw i cen energii gazu ziemnego.

W posiedzeniu udział wzięli: **Eliza Zeidler** sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych wraz ze współpracownikami, **Wojciech Kowalski** członek zarządu Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o., **Robert Soszyński** wiceprezes zarządu ds. operacyjnych Orlen SA, **Jacek Gaczor** dyrektor Biura Handlu Hurtowego Frakcjami Lekкими i Średnimi Orlen SA, **Grzegorz Bujnowski** dyrektor wykonawczy ds. handlu gazem Orlen SA, **Sławomir Hins** prezes zarządu Gaz-System SA, **Jędrzej Wójcik** kierownik programu „Elektroenergetyka” w Forum Energii, **Michał Hetmański** prezes zarządu i współzałożyciel Fundacji Instrat, **Tomasz Gójski** dyrektor ds. energii i rozwoju w Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej sp. z o.o., **Dariusz Trzcionka** wiceprzewodniczący Forum Związków Zawodowych, przewodniczący Porozumienia Związków Zawodowych KADRA, **Mirosław Szczygiel** przewodniczący Sekcji Górnictwa Naftowego i Gazownictwa PZZ KADRA, **Piotr Czerniejewski** przewodniczący ZZ KADRA PSG sp. z o.o., **Tomasz Gabzdyl** przewodniczący Ogólnopolskiego Związku Zawodowego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa.

W posiedzeniu udział wzięła pracownica Kancelarii Sejmu: **Agata Jackiewicz** – z sekretariatu Komisji w Biurze Spraw Europejskich i Współpracy Międzynarodowej.

Przewodniczący poseł **Tomasz Piotr Nowak (KO)**:

Dzień dobry, witam państwa na posiedzeniu podkomisji do spraw sprawiedliwej transformacji. Przewodniczący Krzysztof Gadowski już wjeżdża na teren Sejmu, więc za chwilę będzie. Żeby nie marnować czasu, to zaczniemy na razie część oficjalną, czyli powitam gości.

Witam serdecznie panią minister Elizę Zeidler, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych, pana Cezarego Falkiewicza, zastępcę dyrektora Departamentu Spółek Paliwowo-Energetycznych, panią Antoninę Malarecką, wolontariusza. Jest pani wolontariusz, tak? Spółki: Polska Spółka Gazownictwa, Wojciech Kowalski, członek zarządu, dzień dobry. Orlen: pan Robert Soszyński, wiceprezes zarządu do spraw operacyjnych, dzień dobry. Jacek Gaczor, dyrektor Biura Handlu Hurtowego Frakcjami Lekкими i Średnimi, dzień dobry. Grzegorz Bujnowski, dyrektor wykonawczy do spraw handlu gazem, dzień dobry, witam pana. Gaz System: prezes Sławomir Hinc, witamy serdecznie. Mamy zgłoszone osoby do uczestnictwa: Jędrzej Wójcik, Forum Energii, kierownik programu „Elektroenergetyka”, dzień dobry. Michał Hetmański, Fundacja Instrat, jak zawsze, chyba na każdej podkomisji. Tomasz Gójski, dyrektor do spraw energii i rozwoju przedsiębiorstwa energetyki ciepłej spółka z o.o., dzień dobry. Julia Kwaśniewska, ekspertka do spraw energii, klimatu i środowiska w Polskiej Radzie Organizacji Młodzieżowych i Robert Grudziński, ale nie widzę Roberta.

Ze strony społecznej związki: Dariusz Trzcionka, przewodniczący PZZ KADRA, dzień dobry. Mirosław Szczygiel, przewodniczący sekcji górnictwa naftowego i gazownictwa PZZ KADRA, dzień dobry. Piotr Czerniejewski, przewodniczący ZZ KADRA PSG spółka z ograniczoną odpowiedzialnością. To chyba wszyscy. Dziękuję za państwa obecność.

Przechodzimy do punktu pierwszego: informacja na temat bezpieczeństwa energetycznego Polski w kontekście dostaw i cen energii gazu ziemnego. Akurat przypadło to w takim

kryzysowym momencie, a że od czasu do czasu mamy kryzysy, więc zapewne jesteśmy do nich przyzwyczajeni, ale też chcielibyśmy usłyszeć, jak również w tym kontekście wygląda zabezpieczenie Polski w dostawy gazu ziemnego, jak z tym hubem gazowym, jaka przyszłość w momencie, w którym będziemy stawiali na backup zabezpieczający nasz system energetyczny w kontekście właśnie powstających i wygrywających rynki aukcji gazowych elektrowni. Poprosimy zatem jako pierwszą panią sekretarz stanu w MAP Elizę Zeidler o przedstawienie swojego stanowiska. Dziękuję bardzo.

Sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych Eliza Zeidler:

Szanowny panie przewodniczący, szanowni państwo, dziękuję bardzo. Dzień dobry. Faktycznie temat wpisuje się w aktualną sytuację, zresztą został niejako trochę wywołany tą sytuacją. Niemniej ze strony Ministerstwa Aktywów Państwowych temat rynku gazu, dostaw gazu do Polski nie jest czymś obcym i czymś, co pojawiło się tylko w kontekście tego konfliktu. Oczywiście w kontekście konfliktu wspólnie z podlegającymi nadzorowi spółkami staramy się tą sytuacją zarządzać w taki sposób, ażeby było zabezpieczone bezpieczeństwo państwa, żeby odbiorcy końcowi jak najmniej na tej sytuacji stracili. Zarówno pan premier, jak i cały rząd na bieżąco monitorują sytuację, są bardzo zaangażowani, ale myślę, że kluczowe jest stanowisko poszczególnych spółek. Dlatego w pierwszej kolejności, jeżeli mogłabym prosić o oddanie głosu panu prezesowi Soszyńskiemu, który opowie o tej sytuacji i przedstawi ją z perspektywy Orlenu, wpływu konfliktu na globalny rynek gazu, jak też na polski rynek gazu.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę bardzo, panie prezesie.

Wiceprezes zarządu ds. operacyjnych Orlen SA Robert Soszyński:

Panie przewodniczący, szanowni państwo posłowie, pani minister, szanowni państwo, skupię się może na sytuacji bieżącej, jak to wygląda z punktu widzenia Orlenu, a tym samym myślę z punktu widzenia w ogóle bezpieczeństwa, jeśli chodzi o zaopatrzenie w gaz naszego kraju. Natomiast szersze konteksty, jeśli państwo uznacie za właściwe, to bardzo chętnie służymy informacją. Zakładam też, że bardzo istotny głos będzie należał do kolegów z Gaz-Systemu, bo jak wiadomo, w sprawach gazowych, jeśli mogę tak powiedzieć, nasze działania w jakimś sensie się uzupełniają. My odpowiadamy za stronę transakcyjną, handlową, biznesową, a za infrastrukturę – spółka Gaz-System.

Rzeczywiście konflikt, który obserwujemy od kilku dni, nie można udawać, że nie ma wpływu na sytuację globalną, a tym samym na naszą sytuację, jeśli chodzi o gaz. Tym niemniej mogę z całą pewnością i z całym spokojem oświadczyć, że jeżeli chodzi o gaz, to Polska jest całkowicie bezpieczna. Wysiłkiem ostatnich wielu lat, trzydziestu, a dwudziestu na pewno, jeśli chodzi o szlaki, jeśli można tak powiedzieć, dostaw gazu, zbudowano w Polsce co najmniej kilka istotnych inwestycji, tym samym co najmniej kilka istotnych szlaków pozyskiwania gazu.

W zakresie naszych potrzeb jesteśmy całkowicie bezpieczni. Trudno sobie wyobrazić, jakie rozmiary musiałby ten konflikt przybrać i jak bardzo ta sytuacja musiałaby się na poziomie światowym zaognić, żebyśmy, biorąc pod uwagę kierunki dostaw do Polski, musieli poczuć się zagrożeni. Tym niemniej warto podkreślić, że część gazu, który Polska zużywa, pochodzi oczywiście z Kataru. Tym niemniej jest to mniej niż 15% i chwilowe zatrzymanie dostaw z Kataru pozostaje właściwie bez żadnego wpływu na nasze bezpieczeństwo energetyczne w tym zakresie i na – powiedziałbym – globalne, czyli całkowite bezpieczeństwo dostaw.

Wpływ, jaki odczuwamy, to oczywiście wzrost cen gazu na rynkach światowych, a tym samym wzrost cen gazu na towarowej giełdzie energii i naszych wewnętrznych rozliczeniach biznesowych. Tym niemniej, biorąc pod uwagę, jak wygląda struktura dostaw do klientów końcowych, jak państwo wiecie, klienci indywidualni mają dostawy realizowane po cenach taryfowych, ustalanych przez Urząd Regulacji Energetyki czy wraz z Urzędem Regulacji Energetyki. Zatem na krótki i średni dystans ta sytuacja nie będzie odczuwalna.

Jeśli chodzi o klientów biznesowych, to ci oczywiście – a mamy nadzieję, że ta sytuacja potrwa krótko – odczują wyżkę cen gazów zgodnie z trendami, które obserwujemy w Europie. To jest taki bardzo ogólny opis obecnej sytuacji. Oczywiście służę detalami, szczegółami stosownie do państwa pytań i potrzeb.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Tak, panie prezesie. A może w takim razie jeszcze pan by uzupełnił swoją wypowiedź o to, jak wygląda na przykład sprawa związana z naszymi kierunkami i ambicjami hubowymi. Patrząc na przyszłość, a nie na dzień dzisiejszy, jaką macie strategię jako Orlen?

Wiceprezes zarządu ds. operacyjnych Orlen SA Robert Soszyński:

Bardzo proszę.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

I jaką widzicie perspektywę do roku 2030 i później, bowiem sytuacja jest taka, że rzeczywiście będziemy polegać na gazie w czasie przejściowym, na pewno do roku 2040, żeby zabezpieczyć system energetyczny Polski.

Wiceprezes zarządu ds. operacyjnych Orlen SA Robert Soszyński:

Oczywiście, z przyjemnością. Polska w tej chwili, tak na dużych liczbach, zużywa rocznie mniej więcej 20 mld metrów sześciennych gazu, z czego – znowu się powtórzę – na dużych liczbach możemy powiedzieć, że około 8 mld pochodzi z szelfu norweskiego, zarówno z naszego własnego wydobycia, bo mamy tam aktywa, jak i z zakupów od partnerów norweskich. To jest ten gaz, który płynie do nas gazociągami Baltic Pipe. Kolejne 8 mld jest w tej chwili realizowane przez dostawy gazu LNG, czyli gazu skroplonego, do gazoportu w Świnoujściu. To jest 8, a nawet leciutko powyżej 8 mld rocznie. Pozostała część jest uzupełniana z wydobycia własnego na terenie Polski, szczególnie w województwie zielonogórskim, jeśli można tak powiedzieć, czy na tym obszarze. To jest około 3 mld. Resztę uzupełniamy, mówiąc takim naszym żargonem, dostawami spotowymi. W tym sensie jesteśmy w gaz zabezpieczeni.

Jeśli chodzi o plany, to Gaz-System realizuje w tej chwili budowę gazoportu, nie takiego klasycznego jak ten w Świnoujściu, o którym pan prezes zapewne za chwilę więcej powie, tylko tak zwanego FSRU, takiego pływającego gazoportu, którego możliwości realizacyjne rocznie szacowane będą na 6 mld metrów sześciennych. On powstanie w Gdańsku, tym samym nasze zdolności importowe wzrosną o kolejne 6 mld.

Zakładamy w tej chwili, że będzie to głównie amerykańskie LNG. Orlen jest zakontraktowany łącznie na 11 mld metrów sześciennych amerykańskiego LNG rocznie. Te kontrakty sukcesywnie wchodzi w życie. Ostatnie wejdą właśnie w 2028 roku. Naszą ambicją jest stać się taką regionalną bramą dla gazu LNG, w szczególności dla amerykańskiego LNG jako stabilnego i sprawdzonego partnera. Stąd zakładamy możliwość powstania drugiego FSRU w Gdańsku na kolejne ponad 4 mld metrów sześciennych, co łącznie da nam możliwości reeksportu tego gazu. Myślimy tu o kierunku południowym. Podstawowym naszym partnerem byłaby w takim zakresie Słowacja. Po drugie Ukraina i niewykluczone, że inne kraje Europy Środkowej, ale to już zależnie od tego, jak się będą układały w tym czasie rynki europejskie, a w szczególności, jak będzie wyglądało i jak będzie realizowane embargo na gaz z Federacji Rosyjskiej.

Tym niemniej założenia są właśnie takie. W tym kierunku pracujemy. Właściwie kluczem do sukcesu tego projektu jest skuteczność embargo. Jeśli nasi środkowoeuropejscy partnerzy pogodzą się z tym embargiem, to my staniemy się dla nich taką północną bramą dla gazu LNG. Mamy możliwości przesyłowe, mamy interkonektory. Mówiąc mamy, mam na myśli kraj, bo to jest infrastruktura Gaz-Systemu. Mamy też, powiedziałbym, know-how i naprawdę głębokie doświadczenie w realizacji tego typu dostaw.

Tak że podkreślam: w zakresie realizacji dostaw naprawdę możemy się czuć bezpieczni, jeżeli chodzi o gaz. W zakresie krótko- i średnioterminowych planów – one są agresywne i, mam nadzieję, okażą się bardzo realne. Natomiast takie sytuacje jak obecna niestety będą powodowały, zakładamy, chwilowe perturbacje na rynku cen. Jeśli to nie potrwa długo, to właściwie w dystansie roku nasi partnerzy biznesowi nie poczują tej sytuacji. Jeśli kryzys trwałby dłużej, to oczywiście wzrost cen dla klientów biznesowych zawsze jest jakimś problemem, ale to jest problem, powiedziałbym, rynku. Nie wiem, czy wystarczająco odpowiedziałem.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

To jest problem rynku, ale, panie prezesie, jeszcze może, bo zawsze mamy problem: przychodzi wiosna, rolnicy wychodzą na pola, nawozy, Azoty. Czy będzie jakieś zabezpieczenie? Bo mamy kolejny raz kryzys cenowy akurat w takim momencie, w którym rolnicy mogą mieć bardzo

poważny kłopot. Czy jest przewidziana kwestia operacji na marży, nie wiem, doprowadzenia do tego, żeby Azoty jednak produkowały nawozy w cenie akceptowalnej dla nas wszystkich?

Wiceprezes zarządu ds. operacyjnych Orlen SA Robert Soszyński:

Z naszego punktu widzenia Azoty są naszym największym i najważniejszym partnerem, jeśli chodzi o odbiór gazu na rynku polskim. No i oczywiście jako obywatele rozumiemy też, jakie znaczenie dla kraju ma ta firma. My z Azotami pracujemy na bieżąco. To znaczy, kłopoty Azotów... Trudno mi się wypowiadać w imieniu kolegów z Azotów, ale powiedziałbym tak, że im wyższa cena gazu, tym oczywiście opłacalność produkcji w Azotach jest mniejsza, ale kłopoty Azotów chyba nie są głównie z powodu cen gazu, tak pozwolę to sobie skwitować. Ale też, żebyście państwo wiedzieli, my z Azotami, jako z naszym podstawowym, kluczowym klientem, pracujemy na bieżąco, staramy się... Na pewno nie da się powiedzieć, że wykorzystujemy sytuację i w jakiś niegodziwy sposób zarabiamy na Azotach. Staramy się, żeby marże były naprawdę odpowiednie, a umowy i współpraca z Azotami... – szukam właściwego słowa – na pewno Azoty nie mają prawa narzekać. To znaczy, biorąc pod uwagę nasze wzajemne relacje, zadłużenie Azotów w stosunku do Orlenu i naszą współpracę, nie mam wątpliwości, że naprawdę duże wysiłki wkładamy w to, żeby ta spółka wyszła na prostą.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Kolejną osobą przedstawiającą rozumiem, że jest pan Sławomir Hinc, tak? Prezes Gaz-Systemu. Dyskusja będzie po państwa wystąpieniach. Proszę bardzo.

Prezes zarządu Gaz-Systemu SA Sławomir Hinc:

Szanowny panie przewodniczący, szanowna pani minister, drodzy goście, posłowie, chciałbym powiedzieć w pierwszych słowach, że system przesyłowy gazu w Polsce pracuje stabilnie i niezakłócenie. Nie odnotowaliśmy w ostatnich 10 dniach, od momentu wybuchu konfliktu, wojny w Zatoce Perskiej, zakłóceń w pracy systemu, zakłóceń w dostawach gazu. System pozostawał stabilny, pozostaje także stabilny i w przewidywalnej przyszłości nie widzimy zagrożeń w obszarze dostaw gazu do odbiorców nie tylko w Polsce, ale także odbiorców, których obsługujemy w ramach eksportu czy tranzytu gazu przez Polskę.

Jeśli chodzi o pracę systemu, przeszliśmy w styczniu, lutym, taki stres test, kiedy system pracował na swoich rekordowych wydajnościach sięgających prawie 50 GW na godzinę, co pozwoliło obsłużyć nie tylko 50–60% wyższe zapotrzebowanie od standardowego w Polsce, ale także wspomóc rynki ościennie, przede wszystkim Ukrainę i Litwę. To był okres, kiedy dostarczaliśmy bardzo duże ilości gazu zarówno do polskich odbiorców, jak i w tranzyście gazu do tych dwóch krajów.

Jeśli chodzi o dostawy w Polsce, oczywiście poprawa pogody zmieniła diametralnie sytuację funkcjonowania systemu. W ostatnich mniej więcej 7 do 10 dniach podniesienie się temperatur spowodowało, że system pracuje ze zdecydowanie mniejszym obciążeniem. Jeszcze na początku lutego z każdej doby przesyłaliśmy prawie 115 mln metrów sześciennych gazu – to jest rekordowe obciążenie – z czego 100 mln dostarczaliśmy w Polsce. I tutaj z gwiazdką od razu dodam, że nie obejmuje to transportu gazu, który był realizowany z pominięciem sieci przesyłowej, bo niecały gaz, który jest w Polsce wydobywany, trafia do odbiorców poprzez sieć przesyłową Gaz-Systemu. Niemniej jednak to, co trafiało, to było ponad 100 mln metrów sześciennych na dobę.

Przypomnę także, że nasz system jest przygotowany do tego, żeby pracować z obciążeniem prawie 170 mln na dobę, co oznacza, że bylibyśmy w stanie pewnie wytrzymać pracę systemu zdecydowanie jeszcze niższymi temperaturami niż te, które były tej zimy. System pozostawał zrelaksowany i pozwalał także dostarczać ponad 15 mln metrów sześciennych gazu w eksporcie w kierunku na Litwę, około 4 mln na dobę i około 10–11 mln na Ukrainę, co znakomicie rozwiązało sytuację w dostawach gazu w krajach bałtyckich i na Ukrainie.

Wracając do naszej sytuacji, oczywiście monitorujemy to, co się dzieje na rynkach światowych, nie tylko w Polsce. W naszej infrastrukturze, która została wybudowana w ostatnich kilkunastu latach, system praktycznie został przestawiony z kierunków dostaw gazu ze wschodu na dostawy z północy, z Morza Bałtyckiego, i z zachodu. Obecnie jest w stanie w ciągu roku dostarczyć do Polski ponad 37 mld metrów sześciennych gazu, co właściwie dwukrotnie przekracza zapotrzebowanie polskiego rynku. To jest ważne podkreślenie, bo wszyscy pamiętamy jeszcze czasy, kiedy system praktycznie pracował na pełnych obciążeniach, będąc zasilany w całości ze wschodu. Na dzień dzisiejszy, nie licząc kierunków wschodnich, te 37 mld może

wpłynąć do Polski w skali roku poprzez terminal w Świnoujściu – ponad 8 mld metrów sześciennych, przez Baltic Pipe – 10 mld metrów sześciennych, przez połączenia polsko-niemieckie – mam na myśli Mallnow – czyli system gazociągów tranzytowych EuRoPol Gazu. To jest ponad 10 mld, prawie 11 mld metrów, które może wpłynąć do Niemiec. Oczywiście możemy być także zasilani z kierunku Czech, Litwy i Słowacji, co daje nam razem te 37 mld metrów sześciennych.

Nie odnotowaliśmy więc żadnych problemów w funkcjonowaniu systemu. Byliśmy w stanie dostarczać ten gaz do klientów, a poprawa pogody powoduje, że w ogóle możemy na to patrzeć zdecydowanie z większym dystansem, ponieważ zapotrzebowanie dobowo spadło o 30–40 mln. To więcej, niż jest w stanie dostarczyć terminal albo Baltic Pipe w ciągu jednego dnia.

Wracając do naszej infrastruktury, to nie tylko sieć przesyłowa i połączenia z zagranicą, które, podkreślam, dobrze zdywersyfikowane powodują, że jesteśmy w stanie dostarczyć wolumeny dwu- i trzykrotnie większe niż jeszcze kilkanaście lat temu w skali roku. W skali nawet dnia, ale też i roku. To także podziemne magazyny gazu. Nie ma tu z nami na sali pani prezes Gas Storage Poland, która odpowiada za operatorstwo na podziemnych magazynach gazu. Dodam tylko, że na dzień 9 marca, czyli na wczoraj, nasze magazyny pozostawały jednymi z najlepiej wypełnionych magazynów gazu w Europie. Ten stan oscylował w granicach 48% pełnych zdolności czy pojemności magazynowych, co na początek sezonu, na okres marca, jest bardzo dobrym wynikiem sytuującym nas na drugim miejscu, jeśli chodzi o Europę, tuż za Hiszpanią. Pozostałe magazyny w innych krajach europejskich były zdecydowanie bardziej opróżnione. Prawdopodobnie spowodowane to było właśnie tą zimą. Natomiast nawet przy tej wyjątkowej zimie, pracując z systemem – oczywiście przy dużym, znaczącym współudziale Orlenu dostarczającego gaz do kraju – byliśmy w stanie zarządzać tym systemem w sposób zupełnie bezpieczny, niezagrażający dostawom gazu do klientów.

Jeśli chodzi o magazyny, to te 48, prawie 50% wypełnienia powoduje, że zupełnie optymistycznie możemy także patrzeć na trajektorię napełniania magazynów w okresie drugiego i trzeciego kwartału, tak abyśmy wczesną jesienią osiągnęli poziomy 90% wypełnienia magazynów.

Sytuacja w dostawach gazu. Oczywiście to jest przede wszystkim zadanie użytkowników, podmiotów, które posiadają koncesję na obrót gazem za granicą. Mamy tu przede wszystkim przedstawicieli Orlenu, który ma udział w rynku, który w istotny sposób wpływa na dostarczanie gazu. Obserwując sytuację, widzimy wypadnięcie Kataru, widzimy wypadnięcie z rynku globalnego LNG w skali roku około 100 mld metrów sześciennych gazu, który w znakomitej większości trafiał na rynki azjatyckie, ale także w granicach 10% był kierowany na rynek europejski. Sytuacja wypadnięcia drugiego co do wielkości dostawcy gazu LNG na rynek światowy – Kataru, który jest po Stanach Zjednoczonych drugim dostawcą, na poziomie powiedzmy Australii, ale dalej realizujący ponad 100 mld w dostawach gazu na globalny rynek – powoduje zaciśnięcie się sytuacji cenowej na rynku i zmniejszenie dostępności ilości cargo, co dla większości krajów europejskich może być pewnym wyzwaniem w zapewnieniu napełnienia magazynów w okresie letnim. W konsekwencji może to mieć oczywiście swoje przełożenie na ceny gazu. Obserwujemy to na indeksach europejskich, czyli przede wszystkim na giełdzie niemieckiej, giełdzie holenderskiej TTF, gdzie te ceny skoczyły w przeciągu kilku dni o prawie 50%. Teraz chwilowo znowu następuje pewne zatrzymanie tego wzrostu, a nawet delikatne spadki. Ale tak zareagował rynek europejski. Rynki azjatyckie zareagowały zdecydowanie większymi wzrostami cen gazu w dostawach spotowych i realizowanych w kolejnych miesiącach. Natomiast rynek amerykański swoim głównym indeksem, jako głównego eksportera LNG, praktycznie w ogóle nie zareagował wzrostem cen. Te wzrosty nie przekroczyły kilku procent, 5–8%, jeśli chodzi o amerykańskie indeksy Henry Hub, co w świetle potencjalnie zwiększających się możliwości dostaw LNG powoduje, że cały globalny rynek, jeżeli Katar wróci, nie powinien w tej anomalii utrzymać się w dłuższym czasie.

W związku z tym nasze obserwacje są takie, że krótkoterminowo rzeczywiście obserwujemy wzrosty cen. Polski system, też dzięki dobrej pracy naszych kolegów z Orlenu, pozostaje dobrze zbilansowany. Klienci dostają gaz. Natomiast w średniej perspektywie, dopóki nie będziemy wiedzieć, kiedy eksport LNG z rynku katarskiego i zresztą też ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich wróci na rynki światowe, to będziemy widzieć pewne wzrosty cen gazu, które mogą się przekładać także na ceny gazu w Europie. W mniejszym stopniu dla krajów czy podmiotów działających na krajach, które operują na kontraktach długoterminowych,

gdzie formuły są w trochę inny sposób zawierane i nie zawsze odzwierciedlają te gwałtowne, krótkoterminowe zmiany indeksów cenowych.

Chciałbym też dodać, że Gaz-System, będąc częścią stowarzyszenia ENTSO-G, czyli Europejskiego Stowarzyszenia Operatorów, na zlecenie Komisji Europejskiej przed wybuchem konfliktu w Zatoce Perskiej, wojny właściwie, przeprowadził symulację napełniania magazynów w skali Unii Europejskiej. Wnioski płynące z tego są takie: potrzebujemy w Europie ponad 100 mld metrów sześciennych gazu, żeby napełnić magazyny w przygotowaniu na kolejną zimę. Wypadnięcie potencjalnie dostawcy, który realizuje dużo dostaw, spowoduje, że ta sytuacja może być pewnym wyzwaniem dla niektórych krajów, które – jak ta niezaradna panna – nie zadbały o to, żeby te magazyny były odpowiednio wypełnione.

Panie przewodniczący, jeżeli trzeba będzie, oczywiście odpowiem na dodatkowe pytania. Myślę, że na tym etapie skończyłbym swoją wypowiedź.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Jeszcze tylko do uzupełnienia pana wypowiedzi takie pytanie: Gaz-System to jest spółka państwowa, a mamy rynek gazu w Polsce?

Prezes zarządu Gaz-Systemu SA Sławomir Hinc:

Mamy rynek gazu, oczywiście. Przecież ten rynek funkcjonuje. Gros gazu kierowane jest przez giełdę w ramach obliża gazowego. Zwrócę uwagę na to, że Gaz-System odpowiada za zarządzanie i płynne dostawy gazu w obszarze handlowym, a rynek gazu to jest funkcja handlowa. Gaz-System tworzy warunki, w których ten rynek może się rozwijać, natomiast rynku samego w sobie nie tworzy, ponieważ ustawowo handel gazu ma wyłączony ze swoich kompetencji.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Ale pan go obserwuje.

Prezes zarządu Gaz-Systemu SA Sławomir Hinc:

Obserwujemy, podejmujemy działania i dobrze, panie przewodniczący, że pan ten temat poruszył, bo on jest ważny. Podejmujemy działania, aby rynek gazu w większym stopniu animować. Wśród tych działań jest między innymi, o czym już prezes Soszyński wspomniał, planowana budowa kolejnego terminala do regazyfikacji gazu w Zatoce Gdańskiej, FSRU, nazwijmy to FSRU 1, umożliwiającego regazyfikację ponad 6 mld metrów sześciennych, ale także podjęte w zeszłym roku przez nas działania w celu budowy kolejnego, drugiego terminala FSRU lub trzeciego terminala w Polsce. FSRU 2 jest też w Zatoce Gdańskiej, są to bliźniacze jednostki pozwalające zregazyfikować ponad 4,5 mld. Te dodatkowe możliwości regazyfikacji, a w praktyce sprowadzenia z globalnego rynku LNG większych ilości gazu do Polski, będą wspierały rozwój rynku gazu. Mam nadzieję, że po uruchomieniu pierwszego i drugiego terminala będziemy widzieć także zwiększony udział konkurencyjności na rynku.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Mamy jeszcze wystąpienie przed dyskusją. Polska Spółka Gazownictwa, pan Wojciech Kowalski, członek zarządu. Proszę bardzo.

Członek zarządu Polskiej Spółki Gazownictwa sp. z o.o. Wojciech Kowalski:

Panie przewodniczący, panie minister, szanowni państwo, w związku z wypowiedziami pana prezesa Soszyńskiego i pana prezesa Hinc, można powiedzieć, że Polska Spółka Gazownictwa wobec bezpieczeństwa dostaw zarówno po stronie dostawcy gazu, jak i operatora systemu przesyłowego również może potwierdzić, że dostawy do odbiorców końcowych nie są zagrożone. W liczbach to jest około 7,6 mln odbiorców końcowych, którzy są indywidualni, około 44 tys. odbiorców, których nazywamy odbiorcami zawodowymi – czy to jest energetyka zawodowa, czy mniejsze zakłady przemysłowe. Nie widzimy zagrożenia w operacyjnym zarządzaniu około 215 tys. kilometrów gazociągów, 147 stacjami LNG i ponad 10 tys. stacji redukcyjno-pomiarowych.

Jeżeli mówimy jeszcze o liczbach, to Polska Spółka Gazownictwa po raz pierwszy w historii przetransportowała w ubiegłym roku 140 TWh gazu, jak również osiągnęła, podobnie jak Gaz-System, maksymalne przepływy tej zimy, które sięgają około 78 mln metrów sześciennych gazu na dobę. I prawdopodobnie – według wyliczeń Centralnej Dyspozycji Gazu – to jeszcze nie jest koniec naszych możliwości. Tak że możliwości przepustowości są zapewnione.

Mogę także potwierdzić, jeżeli chodzi o stabilność finansową. Jesteśmy członkiem grupy kapitałowej Orlen, więc stabilność finansowa jest zapewniona.

Jeżeli chodzi o wrażliwość na koszty, w strukturze kosztów Polskiej Spółki Gazownictwa cena gazu, można powiedzieć, to jest około 2%. Na dzień dzisiejszy nie widzimy zagrożenia, konieczności śródrocznej zmiany taryfy. Przypomnę, że taryfa na rok 2026 została przez Polską Spółkę Gazownictwa obniżona o około 1,17%. Mogę powiedzieć, że z punktu widzenia dostawy do odbiorców końcowych mamy zapewnioną ciągłość dostaw. Dziękuję bardzo.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę bardzo, w takim razie rozpoczynamy dyskusję. Krzysztof Gadowski, później pani poseł Danuta Jazłowiecka, później pan Hetmański. Proszę.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję, panie przewodniczący. Szanowni państwo, w świetle tego, co mówią pan prezes Soszyński i Gaz-System, to właściwie Polacy mogą spać spokojnie. Czy tak można jednoznacznie powiedzieć? Gratuluję tego, że z pewną dozą roztropności opróżnialiśmy magazyny i te 48% to jest potężny wkład w bezpieczeństwo na kolejne miesiące. Myślę, że pan prezes Hinc może spać spokojnie, chociaż nie bardzo, bo jak widzimy, do końca problem nie jest rozwiązany. Na ile nam to wpłynie? Pan prezes optymistycznie powiedział, że teraz mamy zabezpieczony kierunek północny i tak dalej, ale przecież wszyscy – i pan też – czuwamy nad tym, trzymamy rękę na pulsie, żeby zabezpieczyć to, co jest, żeby było.

To są pierwsze dni, kiedy Polacy pytają, czy gazu wystarczy, a media jeszcze cały czas przekazują, że gaz podrożeje, gaz podrożeje, gaz podrożeje i tak dalej, i tak dalej. Myślę, że w tych warunkach podstawowe działanie jest takie, żeby gaz był. A oczywiście nie działamy w próżni jako wydzielona Polska, tylko działamy w całym globalnym świecie i – tak jak słyszymy, jak państwo mówicie – jeśli konflikt będzie się dalej rozprzestrzeniał i dłużej trwał, to możemy mieć problemy co do ceny i ta cena – także innych paliw ropopochodnych – na pewno będzie wzrastała.

Rozumiem, że ta cieśnina, o której wiele się mówi, zablokowana, niezablokowana, później odblokowywana, ewentualnie jak ktoś poprowadzi jakieś dodatkowe bezpieczeństwo zbrojne przy tych kontenerowcach, które przyplływają – to są warunki, które są stawiane odnośnie do ambasad, również Stanów Zjednoczonych i Izraela, tych krajów, których frachtowce będą tamtędy przepływać – myślę, że my tego nie rozwiążemy.

Natomiast optymistyczne jest to, że państwo cały czas myślicie o tym, jesteście gotowi w każdej chwili. Zima też nas nie oszczędzała i możemy powiedzieć, że byliśmy na tę zimę, w tych trudnych warunkach, przygotowani. Na dzień dzisiejszy, przynajmniej jak słyszymy tu, na tej Komisji, możemy Polaków uspokoić, że gazu na pewno nie zabraknie. I za to wam dziękujemy, bo, jak słyszymy, inne kraje już mają problemy. Dostęp może mieli łatwiejszy niż my, ale my do tego tematu podchodzimy roztropnie i przedsiębiorczo.

Prezes Hinc mówił o swoich magazynach, a czy od Orlenu też coś usłyszymy, jak to wygląda po waszej stronie? Czy tylko tam koledzy mają, czy wy też macie swoje?

Wiceprezes zarządu ds. operacyjnych Orlen SA Robert Soszyński:

To jest, można powiedzieć, trochę złożona sprawa i na poziomie prawnym się ona kształtuje, ale generalnie miły obowiązek leży po stronie Gaz-Systemu, który go bardzo dobrze realizuje. My natomiast mamy obowiązek utrzymywania tych zapasów jako firma handlująca gazem. Zgodnie z założeniami i biznesowymi, i takimi – powiedziałbym – strategicznymi ten obowiązek udaje się wypełniać. Stąd to zapełnienie dzisiaj na bardzo przyzwoitym poziomie, obiektywnie i w skali Unii Europejskiej na pewno świecimy się na zielono.

Natomiast nasza naprawdę dobra pozycja nie może nas usypiać. Ale nie uśpi, dlatego że stale jesteśmy – zresztą ministerstwa czuwają nad tym – od wielu lat jako kraj i jako firmy na etapie rozwojowym i inwestycyjnym. Zakładam, że będziemy poszerzać zdolności magazynowe Polski – mogę tak powiedzieć – jak i realizujemy, nawet częściowo utrzymując zapasy na Słowacji, te inwestycje, o których mówił pan prezes Hinc, w kolejne terminale FSRU. One też są przykładem tego, że nie zatrzymujemy się na obecnym etapie.

Poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Pani poseł Jazłowiecka.

Poseł Danuta Jazłowiecka (KO):

Dziękuję bardzo. Wprawdzie... Nie, może inaczej. Przede wszystkim przepraszam za spóźnienie, ale weszłam akurat w momencie, kiedy chwilę później powiedział pan, panie prezesie, że możemy spać spokojnie bez względu na to, jak długo będzie trwała wojna czy jak długo będą trwały wojny, czy jaka będzie skala tych wojen. Przyznam się, że mnie to mocno zaniepokoiło, bo jakbym usłyszała, że nie przejmujemy się tym, co się dzieje na świecie i nie mamy specjalnie strategii.

Wprawdzie pan powiedział o tych kierunkach, z których państwo ściągacie gaz, i jakie są perspektywy, niemniej jednak kolejne pytanie – pytanie posła Gadowskiego, które mi zresztą odebrał – dotyczące magazynowania ponownie mnie zaniepokoiło. Chciałabym zapytać, jaki jest powód, że Orlen nie ma swoich zbiorników, tylko korzysta ze zbiorników Gaz-Systemu? Czy to jest jakaś specjalna tego typu strategia i czym ona jest powodowana, czy państwo po prostu nad tym pracujecie i w przyszłości będą takie magazyny?

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę bardzo, panie prezesie.

Wiceprezes zarządu ds. operacyjnych Orlen SA Robert Soszyński:

To od końca, czyli od ostatniego pytania. To jest kwestia przepisów i ustaw, które tak regulują rynek zarówno polski, jak i europejski, że firma, która obraca – w tym wypadku gazem – nie może jednocześnie tego gazu magazynować. Stąd historycznie na przykład Gaz-System powstał na bazie tych przepisów. Tak że nie ma w tym nic niepokojącego. Tak nas zobowiązują przepisy. Ale obie spółki, realizując przepisy, jednocześnie realizują obowiązek przechowywania zapasów zarówno obowiązkowych, jak i handlowych w odpowiednich wysokościach.

Natomiast odpowiadając na pierwszą uwagę pani poseł, to oczywiście, szanowni państwo, nie jest tak, że jest wszystko jedno, czy jest wojna, czy jej nie ma. Oczywiście, że to jest problem, który odczuwamy w tej chwili głównie, jeśli chodzi o ceny na rynkach hurtowych w Europie. I takie procesy, dopóki sytuacja się nie uspokoi, na pewno będą się cały czas działy i na pewno to nie jest rzecz, z którą chcielibyśmy się pogodzić na dłuższą metę. Ja tylko zakładam, tak wskazują wszystkie komentarze, że sytuacja ostrego i gwałtownego kryzysu nie powinna trwać bardzo długo. Zakładamy, że tym samym rynek zacznie się stabilizować.

Natomiast podkreślam, że biorąc pod uwagę kierunki dostaw, możliwości i szlaki dostaw, Polska jest naprawdę bardzo bezpiecznym krajem, nawet w sytuacji długotrwałego kryzysu, jeśli chodzi o zaopatrzenie w gaz.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Pani poseł Jazłowiecka jeszcze.

Poseł Danuta Jazłowiecka (KO):

Panie prezesie... Ale w tej chwili właśnie mi uciekło. OK. Pewnie wrócę jeszcze do pana, jak sobie przypomnę. Chciałabym natomiast zapytać pana prezesa Hincę, jak duże są te magazyny? Bo powiedział pan, że zapełnione jest 48%, ale jak one są duże? I czy te 115 mln gazu, o których pan mówił, to jest to, co państwo przesyłacie przez Orlen, czy samodzielnie też to przesyłacie? A jeżeli tak, to chyba niezgodnie z prawem.

Prezes zarządu Gaz-Systemu SA Sławomir Hinc:

Nie, nie, robimy wszystko zgodnie z prawem, pani poseł. Trzeba by się cofnąć historycznie i pewnie trochę powiedzieć, skąd się to wzięło. Z dyrektyw unijnych, które... Pierwsza dyrektywa – 1998 rok, druga dyrektywa – 2003, 2004 rok, pakiet kolejnych dyrektyw. On nakazywał pewne zmiany, jeśli chodzi o sektor gazu, o to, co się dzieje na rynku. Stąd pojawiła się koncepcja unbundlingu, czyli wydzielenia działalności, sprowadzając się krótko do głównej zasady: jak ktoś handluje lub wydobywa, lub produkuje gaz, to nie zajmuje się przesyłem gazu, żeby nie tworzyć motywacji nie do końca, być może, czystych. Stąd w 2004 roku wzięło się wydzielenie Gaz-Systemu ze spółki PGNiG – Przesył, ze struktur PGNiG-owskich, która potem przez kilka następnych lat, pięć, sześć, pozyskiwała do tej spółki majątek w różnych formach, swego czasu poprzez Ministerstwo Skarbu Państwa.

Na dzień dzisiejszy Gaz-System jest już firmą w pełni wyposażoną w majątek, jeśli chodzi o przesył gazu, czyli wszystkie gazociągi strategiczne, kluczowe, wszystkie połączenia za granicą, z wyjątkiem jednego małego, są kontrolowane przez Gaz-System, spółkę w 100% Skarbu Państwa, bezpośrednio nadzorowaną przez pełnomocnika rządu do spraw strategicznej infrastruktury energetycznej. Tak że państwo ma bezpośredni wpływ, bezpośrednią kontrolę nad majątkiem przesyłowym strategicznym i w rozumieniu punktów dostaw i dywersyfikacji. Wszystkie inwestycje realizowane właściwie po 2008 roku, począwszy od budowy terminala w Świnoujściu, przez budowę Baltic Pipe, połączenia przez Danię z Norwegią, poprzez połączenie GIPL z Litwą, przez interkonektor ze Słowacją, to były inwestycje, które pozwalały nam zdywersyfikować.

Przypominam sobie jeszcze czasy, kiedy byłem w zarządzie PGNiG-u w roku 2009, dziesięć stopnie zasilania przy przepływach, które były dwa, dwa i pół razy mniejsze niż dzisiaj. Myśmy zwiększyli przesyły dzienne dwu-, dwuipółkrotnie, obsługując polski rynek, nawet pomagając, tak jak powiedziałem, odbiorcom, gospodarstwom, przedsiębiorstwom w innych krajach, bez wpływu, bez jakichkolwiek perturbacji naprawdę w sytuacji, która jeszcze kilka lat temu byłaby traktowana jako sytuacja kryzysowa związana z wprowadzaniem stopni zasilania. Pamiętam komunikaty z radia, kiedy któreś stopnie, w tym dziesiąty stopień zasilania był wprowadzony. Tego nie ma.

Przeszliśmy przez zimę, która była naprawdę wyjątkowa. Ogłaszaliśmy, informowaliśmy o przesyłach. Operator strony energetycznej też informował o tym, co się dzieje w systemie energetycznym. Przeszliśmy przez jedną z najmocniejszych zim w perspektywie ostatnich 20 lat, bez żadnego negatywnego wpływu.

Przypomnę o kilku rzeczach, o których może nie wiemy, ale to była zima, w której na przykład momentami więcej gazu płynęło poprzez rewers na gazociąg jamalskim z Niemiec niż na przykład przez terminal w Świnoujściu. Pokazało to, jak ważną funkcję spełnia ten gazociąg, który w jakiś sposób od 2022 roku nie był wykorzystany, bo zamknęliśmy transport gazu ze wschodu na zachód, ale w roku 2026, w styczniu, były dni, kiedy korzystaliśmy w pełni z możliwości przesyłu ponad miliona metrów sześciennych na godzinę, czyli 24 mln metrów sześciennych na dobę. To pozwalało przerzucić bardzo duże ilości gazu tym gazociągiem, tą autostradą z zachodu na wschód, w okolice Zambrowa, nowo oddanego punktu połączenia Jamału z systemem krajowym. Pozwoliło nam zasilić Warszawę od zachodu, pomóc Podlasiu, pomóc Lubelszczyźnie i pomóc tak naprawdę też Litwie i Ukrainie. W związku z tym system pracował zupełnie inaczej.

Dlatego mam duży komfort, mówiąc o tym, bo widzę, jak dużo Polska zrobiła w obszarze inwestycji, które kompletnie zmieniły architekturę rynku gazowego w Polsce. Oczywiście infrastrukturalnie to się wydarzyło. Mamy jeszcze stojące przed nami zadania. Nikt nie powiedział, że skończyliśmy swoje zadanie i swoją rolę, bo terminale, które mają być budowane w Gdańsku, FSRU 1, potencjalnie być może FSRU 2, pozwolą nam jeszcze zwiększyć ten element bezpieczeństwa, ale też krótkoterminowego bilansowania bardzo dużych wzrostów, skoków, na przykład zużycia gazu w kraju. Pozwolą także docelowo zasilić powstające elektrownie gazowe.

Przypomnę, że w ostatnich, powiedzmy, dwóch latach wydaliśmy warunki przyłączenia do elektrowni gazowych idące w tysiące megawatów. To już jest granica 15 tys. megawatów, 15 gigawatów elektrowni, które być może w przyszłości, po uzyskaniu finansowania z rynku mocy, zostaną wybudowane. Będziemy widzieć. W Gryfinie ruszyły już dwie jednostki. PGE poinformowało o podpisaniu kolejnych umów na budowę Gryfina i Rybnika. Kolejny Rybnik też będzie oddany w tym roku. Ruszy gazowa Ostrołęka, ruszą Kozienice. Widzimy więc bardzo dużo projektów, które się dzieją.

Sektor gazowy w tym momencie, po dokonaniu wielu inwestycji przez ostatnie 20 lat, doszedł do takiej sytuacji, że bardzo mocno wspiera sektor energetyczny w zapewnieniu już nie tylko bezpieczeństwa gazowego, ale też bezpieczeństwa energetycznego Polski. Ja oczywiście chętnie porozmawiam, opowiem więcej, bo się tym interesuję i jestem do dyspozycji, jak by trzeba było jeszcze coś dodać.

À propos magazynów, to też jest długa historia. Przypomnę, w roku 2009 PGNiG zdecydował się na wydzielenie spółki Operatora Systemu Magazynowego. To też był pewien wymóg wynikający z dyrektyw i z prawa. Będąc jeszcze w PGNiG, podjęliśmy tę decyzję, wydzieliliśmy. Powstała spółka, która się nazywała OSM, później – Gas Storage Poland. W wyniku, nazwijmy

to, środków zaradczych zaproponowanych przez prezesa UOKiK przy fuzji Orlenu i PGNiG w roku 2022, prezes UOKiK nakazał sprzedaż spółki będącej operatorem spółki Gas Storage Poland, Operatora Systemu Magazynów. Nakazał sprzedaż tej spółki. Naturalnym zupełnie podmiotem, który mógłby tę kupić spółkę, była państwowa spółka Gaz-System, która jest operatorem systemu przesyłowego, operatorem systemu regazyfikacyjnego, a od zeszłego roku także operatorem systemu przesyłu wodoru. Kupiliśmy więc tę spółkę. Ta spółka to jest operator. Przypomnę, że to nie jest spółka, która ma magazyny. To jest operator magazynów. Musimy to rozróżnić, bo to jest zupełnie inna historia, która przez wiele lat była związana także z Gaz-Systemem. A więc Gas Storage Poland powstał, zajmuje się operatorstwem, natomiast własność magazynów pozostaje w grupie Orlenu i tak to jest skonstruowane. Dobrą wiadomością jest to, że w najbliższych dwunastu miesiącach oddamy kolejne pojemności magazynowe.

Teraz wracam do pytania pani poseł. Mamy w Polsce ponad 3 mld 300 mln metrów sześciennych pojemności magazynowych, czyli tak naprawdę możemy zgromadzić w Polsce około 3,3–3,4 mld metrów sześciennych gazu. Rozbudowa Wierchowic, o której mówię, doda nam 800 mln metrów sześciennych, czyli wejdziemy na poziom ponad 4 mld pojemności czynnych. Pojemności czynne to jest gaz, który możemy zgromadzić i, jak jest potrzeba, wytłoczyć z magazynów złożowych w cyklu półrocznym, bo one tak działają. Z magazynów kawernowych – Kosakowo i Mogilno – w cyklach dobowych. W ciągu doby obracają nawet kilkukrotnie. To są takie szybko pracujące magazyny w dwie strony, pozwalające bilansować system w krótkim czasie. Magazyny złożowe pracują na zasadzie: latem tłoczemy, zimą odbieramy. Są jeszcze stójki, kiedy magazyn musi odpocząć, struktury muszą odpocząć. Ale co do zasady jesteśmy w stanie, pewnie już od przyszłego roku, gromadzić w Polsce w magazynach około 4 mld 100 mln metrów sześciennych gazu, co przy zapotrzebowaniu polskiego rynku w granicach 20 mld – co potwierdza prezes Soszyński – daje nam możliwość obsługi rynku w 20%. Jednak dzięki infrastrukturze, którą w ten sposób mamy pięknie zdywersyfikowaną, czyli dzięki terminalom, połączeniom z zagranicy, możemy w potrzebach, w godzinach szczytu, kupować więcej gazu i dostarczać go, bo nasz system jest tak przygotowany, że możemy te ilości gazu wprowadzić z dowolnego kierunku. Mamy Norwegię, Baltic Pipe. On pracował na 80% cały czas. Ostatnio pracował na 100%, bo była taka potrzeba. Zwiększyliśmy możliwości przesyłu. Może nie zwiększyliśmy, bo one były, ale zostały wykorzystane. Zwiększyliśmy możliwości i został wykorzystany gazociąg jamalski na tłoczeniu gazu z Niemiec do Polski. Były dni, że tłoczony był gaz ze Słowacji, z Czech, z Litwy, ale też w drugą stronę pomagaliśmy. Naprawdę zrobiliśmy bardzo duży krok do przodu jako Polska w sektorze gazowym.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Panie prezesie, bo tak pan... O, przepraszam, pani poseł jeszcze.

Poseł Danuta Jazłowiecka (KO):

Sorry, koledzy. Ściągnęliście mnie do tej energii, to teraz musicie wytrzymać. Dziękuję bardzo za tę dobrą lekcję, bo ja dopiero od niedawna tak naprawdę pracuję z kolegami, więc rzeczywiście dzięki panu uzyskałam dużo wiadomości. Ale mam jeszcze pytanie do obu panów. Z pewnością panowie obserwujecie, co się dzieje w transformacji energetycznej i z pewnością analizujecie to, w których miejscach będziemy zamieniali źródła energii na gaz. Chciałam zapytać, czy sieć połączeń jest już wystarczająca, czy planujecie rozbudowę, czy konieczna jest budowa i jaki jest stan tej sieci dostaw? Czy ona wymaga modernizacji? Jeżeli tak, to jak dużej modernizacji? Dziękuję.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Pani poseł ukradła mi to pytanie. Ale dobrze. Ja bym jednak chciał poszerzyć, bo prezes przed chwilą o tym wspomniał. Oczywiście wychodzimy poza ramy dzisiejszej dyskusji o bezpieczeństwie, ale może na tej fali możemy jeszcze chwileczkę poświęcić. Bo pan prezes powiedział wyraźnie, że już właściwie wszedł w system elektroenergetyczny. Mamy Rybnik, gdzie niebawem ten jeden blok, ta jedna elektrownia zostanie w 2027 roku uruchomiona. Mamy kolejne bloki, drugi, który jest rozpoczęty właściwie albo zakontraktowany w Rybniku. Mamy Gryfice, Dolną Odrę i buduje się jeszcze kilka. Jest pytanie, na ile jesteśmy przygotowani właśnie pod kątem dostarczenia? To są te inwestycje, o których pan prezes rozpoczął mówić. Z drugiej strony mamy magazyny, które są dostosowane do obecnego stanu, a – jak mówimy – w przyszłości tego gazu będziemy potrzebować więcej.

Nie chciałbym, żebyśmy otwierali kolejną Komisję, bo do tego tematu, powiem szczerze, wrócimy w jakimś kompleksowym systemie na innym posiedzeniu. Natomiast dzisiaj, gdyby pan się odniósł do tego, o co pytała pani poseł, tak delikatnie przechodząc obok tematu, nie otwierając go za mocno. O inwestycjach powiemy na kolejnym posiedzeniu podkomisji w szerszym kontekście, w formule elektroenergetycznej.

Poseł Danuta Jazłowiecka (KO):

Dobrze, Krzysiu, ale ja bym chciała... Bo ty wskazałeś tylko te wielkie inwestycje, a ja miałam na myśli również przedsiębiorców, którzy trafiają do Polski. Jednak będą potrzebowali takich mocy właśnie ze względu na gaz. Prosiłabym, żeby pan to też uwzględnił. Dziękuję.

Prezes zarządu Gaz-Systemu SA Sławomir Hinc:

Postaram się w trzech zdaniach dosłownie. Gazownicy, energetycy mówią jedni o milionach metrów sześciennych, drudzy o gigawatach lub megawatogodzinach w zależności, czy moc, czy ilość energii. Ale co do zasady nasz system jest przygotowany do tego, żeby dostarczać w ciągu doby 170 mln metrów sześciennych. 170 mln metrów sześciennych. To oznacza mniej więcej 7 mln na godzinę. Będę zaokrąglał. 7 mln metrów sześciennych dla energetyków to jest 80 gigawatów albo 80 gigawatogodzin energii na godzinę. Jeżeli więc mówimy o energetyce w Polsce opartej o technologie gazowe, w blokach sumarycznie 10–20 gigawatów, to potrzebujemy powiedzmy 20 do 40 gigawatogodzin gazu na godzinę. System gazowy obecnie jest w stanie dostarczyć do 80 gigawatów na godzinę. Czyli mamy zapas.

Ale mamy też odbiorców, którzy nie używają do produkcji energii gazu, tylko na przykład mamy chemików do produkcji nawozów i gospodarstwa domowe do ogrzewania domów. Tak że system jest przygotowany po to, żeby zabezpieczyć dostawy dla powstającej energetyki gazowej.

Poseł Danuta Jazłowiecka (KO):

A sieć?

Prezes zarządu Gaz-Systemu SA Sławomir Hinc:

System, mam na myśli sieć. W tym sensie system przesyłowy, sieć przesyłowa.

Poseł Danuta Jazłowiecka (KO):

A czy system wymaga modernizacji?

Prezes zarządu Gaz-Systemu SA Sławomir Hinc:

Tak, oczywiście. To znaczy, plany inwestycyjne Gaz-Systemu obejmują dwa główne wątki, dwie inwestycje rozwojowe. I tu są te duże inwestycje, w dużej części dywersyfikacyjne, ale także gazociągi, które domykają nam taką hydrauliczną pętlę autostrad, gazociągów o średnicy 1000 mm, plus inwestycje modernizacyjne. Bardzo często system przesyłowy, sieć przesyłowa była budowana w latach 60., 70. To są gazociągi, które mają już swój wiek i oczywiście wymagają ciągłych prac modernizacyjnych. I taki plan inwestycyjny w Gaz-Systemie istnieje. Modernizujemy sieć przesyłową w tych częściach, które są wyjątkowo stare i nie spełniają warunków technicznych. To jest właściwie takie ciągłe działanie.

Poseł Danuta Jazłowiecka (KO):

Ale nie jest to zinventaryzowane?

Prezes zarządu Gaz-Systemu SA Sławomir Hinc:

Tak, oczywiście. Gaz-System dysponuje siecią około 11–12 tys. kilometrów gazociągów. Ona jest rozbudowywana. To, co jest starsze, jest modernizowane według określonych programów systemowych.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Panie prezesie, proszę o odpowiedź.

Wiceprezes zarządu ds. operacyjnych Orlen SA Robert Soszyński:

Tak jak państwo słyszycie, w zasadzie cała historia z gazem rozgrywa się między Orlenem, który odpowiada za część biznesową... Czyli my ten gaz, którego Polska dzisiaj potrzebuje i którego będzie potrzebowała w przyszłości, musimy zakupić i to z odpowiednim wyprzedzeniem. To są zwykle kontrakty długoterminowe. I to właśnie robimy. Pragnę państwa zapewnić, że my również analizujemy rozwój rynku. Zakładamy, że w ciągu najbliższych kilku lat wzrost

zużycia może sięgnąć nawet do 50% obecnego, czyli do 27–30 mld metrów sześciennych. Jesteśmy przygotowani od strony relacji z partnerami biznesowymi na zakupy takiej ilości gazu i oczywiście odpowiednio potem na biznesową dystrybucję.

Wiemy, że Gaz-System jest przygotowany technicznie, a pan prezes Hinc właśnie mówił więcej o szczegółach. Tak że to wszystko działa i naprawdę to się dzieje – podkreślamy to – nie tylko tak ad hoc. To znaczy, to są wszystkie głębokie analizy w oparciu o światowe trendy. Przewidujemy rozwój rynku. Widzimy zwiększające się zużycie gazu w Polsce i jesteśmy na to przygotowani.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Pan Hetmański, proszę. Pytanie.

Prezes Fundacji Infracore Michał Hetmański:

Dzień dobry. Michał Hetmański z Fundacji Infracore. Bardzo dziękuję za taką merytoryczną dyskusję dzisiaj. Myślę, że to jest naprawdę duży sukces Polski na arenie międzynarodowej, że przez taką ciężką zimę utrzymaliśmy wysoki poziom zapewnienia magazynów i zagwarantowaliśmy bezpieczeństwo i ciągłości dostaw, i prądu, i ciepła. Myślę, że to jest wspólny sukces też wielu osób na tej sali.

Mnie bliższy jest świat górniczo-węglowy czy energetyczny, ale ze względu na rosnącą rolę gazu w energetyce też się temu przyglądamy jako Fundacja Infracore. Nasze szacunki i scenariusze miksu energetycznego sugerują, że pik zapotrzebowania ze względu na gazyfikację energetyki będziemy mieli na przestrzeni najbliższych 10 lat i dobijemy do poziomu rocznego zapotrzebowania około 27 mld metrów sześciennych. Pojawia się pytanie, co dalej? Czy to będzie ten nowy baseload zamiast węgla? Czy będziemy dalej postępować z inwestycjami w zeroemisyjne aktywa, na przykład offshore budowane również przez Orlen, czy nawet jakąś elektrownię atomową? Może w rodzinnym Koninie dla pana posła Nowaka. Tak, to na inną dyskusję.

Ale zaznaczam ten wątek, bo wydaje mi się, że bardzo często jest tak, że politykom się wydaje, że gaz może być nowym baseloadem. Ja bym chciał przypomnieć, jakie są ogólne trendy, o których też pan prezes Soszyński wspominał. Gaz na pewno będzie pełnił bardzo ważną rolę szczytową w energetyce, ale ważne, żeby nie pełnił baseloadowej. A wydaje mi się, że na szczęście polscy inwestorzy w gazowe jednostki energetyczne zaczynają to dostrzegać i dlatego wybierają jednostki tańsze. Co prawda o mniejszej sprawności, czyli OCGT, po to, żebyśmy z tym baseloadem zużycia gazowego nie zostali. Nie dlatego, że mamy taki fajny i bezpieczny system gazowy. Możemy go używać do przesyłania dalej na południe.

Mówię to jednak, żeby zaznaczyć, bo bardzo często wydaje się w polskiej debacie, że Polska, będąc importerem i redystrybutorem gazu w tej części Europy, jest bezpieczna. Nie jesteśmy, bo gaz nie jest naszym źródłem. Był nim węgiel, może być w przyszłości polski wiatr z polskiego Bałtyku lub elektrownia atomowa, ale to jest strategiczne niebezpieczeństwo i zagrożenie bycie tak wyeksponowanym nadal na tym rynku. Nawet ta świetna dywersyfikacja, która się wydarzyła w ostatnich latach, nie czyni nas w pełni odpornym na tego typu kryzysy.

Dlatego chciałbym dopytać o ten aspekt cenowy, o którym pan prezes Soszyński był łaskaw wspomnieć. Są takie obliczenia, które padają w domenę publicznej. Pozwolę sobie krótko przytoczyć takie jedno obliczenie i spytać, czy dobrze interpretują takie zjawisko. Mówi się, że cena gazu na polskiej giełdzie jest ze względu na spread wyższa o grubych kilka euro za megawatogodzinę w stosunku do niemieckiego czy holenderskiego rynku. Są głosy po stronie przemysłowych konsumentów gazu albo ciepłowni, którzy ze względu na pewne przepisy ustawowe nie mogą sobie zabezpieczyć dostaw gazu z zagranicy. Powoli zaczynają to robić duże firmy energetyczne. Ci mniejsi konsumenci narzekają, że mają nadmierną ekspozycję ze względu na ten spread, a korzyści ze względu na rosnącą, całe szczęście, obecność Orlenu na rynkach gazowych, nie udzielają im się.

Pozwolę sobie odtworzyć takie obliczenia, które obserwujemy już przez ostatnich prawie 10 dni roboczych kryzysu gazowego. Spojrzałem sobie na stronę TGE i też na naszej platformie widać, że wczoraj cena gazu to było 254 zł na TGE. Podzieliłem przez bieżący kurs euro, czyli 4,26, i doszedłem do wartości blisko 60 euro za megawatogodzinę. W tym samym momencie na holenderskim rynku ta wartość spadła do 50 euro za megawatogodzinę.

Wiem, że większość zakupów gazu nie dzieje się na spocie, ale wydaje mi się, że – co oczywiste – jest to dalej punkt odniesienia w kontraktach terminowych, futuresach, i ta marża, ten

spread na poziomie 10 euro wydaje się naprawdę bardzo duży. Te uzasadnione koszty infrastruktury, o których też państwo jako spółka komunikują, to jest dla przykładu ten jednostkowy koszt mocy na punkcie wejścia. W Polsce, jak rozumiem, jest on wyższy ze względu na inwestycje, które poczyniliśmy. To jest, jeśli dobrze cytuję, 1,80 zł. To jest prawie dwukrotnie więcej w stosunku do tego, co ma rynek holenderski czy niemiecki. Ale nadal te 1,80 euro w stosunku do tego, że mamy 10 euro różnicy na megawatogodzinie, to jest bardzo dużo. Przed kryzysem mieliśmy chyba, jeśli dobrze pamiętam, 3–4 euro za megawatogodzinę.

Czy mógłbym spytać, skąd są takie różnice w ostatnich dniach? Jak państwo to interpretują? Kto kształtuje to zjawisko?

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Proszę bardzo, panie prezesie.

Wiceprezes zarządu ds. operacyjnych Orlen SA Robert Soszyński:

Jeśli chodzi o zasadniczą część pańskiej wypowiedzi, to w zasadzie wydaje mi się, że myślimy podobnie. To znaczy, my oczywiście raczej dostosowujemy się do trendów. Mówię „my” w kontekście gazu. Jeśli w tej chwili mamy rozwój energetyki czy zakładamy rozwój energetyki w oparciu o kotły gazowe, to staramy się być na to gotowi i gotowi jesteśmy. Ale zgadzam się, że Polska jest skazana na swoisty miks energetyczny i właściwie niemal na pewno tak się będzie działo. Trudno sobie wyobrazić inny scenariusz. Jak ten miks będzie wyglądał procentowo, na ile zmienią się tendencje na rynku europejskim, to jest osobna dyskusja i rozumiem, że to nie na dzisiaj.

Natomiast jeśli chodzi o te spready, czyli mówiąc ludzkim językiem, o różnice, jeśli chodzi o kursy na towarowej giełdzie energii w Polsce, czyli, krótko mówiąc, różnice transakcyjne na rynku polskim, gdzie głównie my odsprzedajemy do odbiorców końcowych, a ceny na rynkach europejskich, to chcę podkreślić dwie rzeczy. Pierwsza jest taka, że my jako spółka o po pierwsze, określonym właścicielu czy o głównym właścicielu, który – przepraszam, że tak powiem, pani minister – siedzi koło mnie w tej chwili, czyli o prawie 50-procentowym udziale Skarbu Państwa, a po drugie, biorąc pod uwagę nasze znaczenie i zrozumienie strategicznego znaczenia dla bezpieczeństwa Polski i Polaków, staramy się absolutnie unikać sytuacji, kiedy mielibyśmy występować w roli swoistego spekulanta. Nie daję temu pejoratywnego znaczenia, ale my jako firma taka, jaką jesteśmy, staramy się opierać na długoterminowych i stabilnych umowach.

Różnica między cenami na rynku polskim a rynku niemieckim, bo on jest dla nas rynkiem odniesienia, czyli między towarową giełdą energii a rynkiem THE, wynika głównie z dwóch parametrów, czyli z parametrów techniczno-transportowych i konieczności utrzymywania zapasu obowiązkowego. Powinna się ona wahać między 4 a 5 euro co do zasady.

Oczywiście, jeśli, zwłaszcza w sytuacji kryzysowej, gdzie rynki szaleją, będziemy porównywać transakcje na tak zwanym rynku spotowym, czyli transakcje chwilowe, które dzieją się gdzieś u nas i na którymś z europejskich rynków, to możemy znaleźć sytuację, że spread, czyli ta różnica jest większa niż takie godziwe 5 euro, mogę tak powiedzieć. Szczegóły w razie czego znakomicie wyjaśni państwu dyrektor Bujnowski. Ale to bardziej wynika z nieporównywalności tych sytuacji, kiedy rozmawiamy o rynku spot, czyli rynku bieżącym, niż z rzeczywistych, nie wiem, zysków na przykład, które czerpiemy z tego typu transakcji.

Tak że tutaj, uwzględniając nasze marże, jeśli spojrzycie państwo długofalowo, to te spready są między 4 a 5 euro. Nie wiem, czy dyrektor uzupełni to jakoś.

Prezes Fundacji Infracore Michał Hetmański:

To ja właśnie takie spready kojarzę, ale pojawił się taki na poziomie 10, więc się zastanawiam. Może ja źle interpretuję.

Dyrektor wykonawczy ds. handlu gazem Orlen SA Grzegorz Bujnowski:

Dobrze pan interpretuje. Grzegorz Bujnowski. Natomiast niuans, bardzo istotny, polega na tym, że porównuje pan ceny rozliczeniowe pomiędzy giełdą polską a giełdą niemiecką. Zasadnicza różnica polega na tym, że te giełdy zamykają się o różnych godzinach. Polska giełda, jeżeli chodzi o notowania, zamyka się kilka godzin przed giełdą niemiecką, więc my łapiemy inny moment zakończenia transakcji niż niemiecki. Jeżeli faktycznie będziemy kalkulowali ten spread w odniesieniu do ceny zamknięcia, to mamy nieprawdziwy obraz.

To, co daje faktyczny efekt, faktyczną wysokość tego spreadu, to są ceny transakcyjne w ciągu notowań, czyli to, o czym pan prezes powiedział, co się dzieje transakcja po transakcji. Mam

takie porównanie, mogą się ewentualnie podzielić. Dla jednej doby spread na zamknięciu wynosi 11 euro za megawatogodzinę, tak jak pan zauważył. Natomiast patrzymy na średnią transakcję przez całą dobę i to jest 4,4 euro, czyli miks tych wszystkich. Bo w ciągu jednej godziny to może być spread na wysokości 1 euro, a za chwilę może być 9 euro. Jak to sobie uśredniamy, tak jak pan prezes powiedział, to ten spread jest mniej więcej 4,4–4,5 euro za megawatogodzinę. Trzeba wziąć pod uwagę, że to, o czym powiedział, czyli koszt infrastrukturalny plus koszty związane z utrzymywaniem zapasów obowiązkowych w Polsce, to jest blisko ten koszt około 4 euro.

Przewodniczący poseł Tomasz Piotr Nowak (KO):

Dziękuję bardzo. Czy jeszcze ktoś z państwa chciałby zabrać głos? Proszę, Krzysztof Gadowski.

Przewodniczący poseł Krzysztof Gadowski (KO):

Dziękuję. Proszę państwa, dziękujemy za obecność. Pani minister, panowie prezesi, jesteście osobiście, doceniamy to. Ta informacja jest o tyle ważna, że idzie bezpośrednio z ust prezesów, którzy są dzisiaj na podkomisji, daje spokój społeczeństwu, potwierdza to, co mówią ministrowie, że należy spokojnie podchodzić do tematu, że gazu nam nie zabraknie.

Dziękujemy za to, co robicie. To świadczy o tym, że mamy solidnie przygotowanych prezesów, którzy w ramach swoich kompetencji cały czas czuwają nad tym, co się dzieje. Dziękujemy za obecność panów dyrektorów z każdej spółki, którzy są przy prezesach. To znaczy, że to wszystko ma swoją wartość i zarówno informacje, jak i działania, które wykonujecie, są we właściwym miejscu. Gratulujemy pani minister. Proszę podziękować panu ministrowi, że mamy taką fajną kadrę, która wykonuje swoje obowiązki rzetelnie i czuwa nad naszym bezpieczeństwem.

Oczywiście jest też z nami strona społeczna i oni też czuwają nad naszym bezpieczeństwem, nad tym, co mówią prezesi, i też mają wielką i głęboką wiedzę. Dzisiaj głosu nie zabierają, bo potwierdzają, że to się rzeczywiście tak odbywa, jak mówicie.

Dziękuję prezesowi Hetmańskiemu, który zawsze jest z nami. Po raz pierwszy też słyszę taką wielką pochwałę dla waszej pracy i waszej służby, można by powiedzieć. Dziękuję za to, bo to też ważny głos w tej dyskusji i inaczej buduje nasze spojrzenie na tę jakże jasną, rzetelną i solidną pracę i rzeczywistość.

Wszystkim dziękuję serdecznie za udział, naszym gościom, którzy przybyli. Przepraszam za mój pewien poślizg, ale w życiu tak się zdarza, że czasami coś nie wychodzi, jak człowiek bardzo chce. Posiedzenie podkomisji też było w szybkim tempie zwołane, więc tym bardziej dziękuję za solidność i osobistą obecność panów prezesów. Dziękuję państwu. Zamykam posiedzenie.